

Nowy wicekról Indyi.

Jedną z najwyższych godności urzędniczych w Anglii jest stanowisko wicekróla Indyi. Z powodu wielkiego naprężenia stosunków między rządem angielskim a ludnością Indyi, stanowisko to należy też do najtrudniejszych, a wicekról Indyi musi być mężem,



Nowy wicekról Indyi: Charles Hardinge.

obdarzonym niepospolitym taktem i zdolnościami dyplomatycznymi, aby wybrnąć z rozmaitych trudności. Godność tę piastował do niedawna Carl of Minto, jeden z najwybitniejszych polityków angielskich. Z powodu podeszłego wieku postanowił on cofnąć się w zacisze życia prywatnego i urząd swój złożyć.

Następcą jego został młody, energiczny polityk, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych w Londynie, Charles Hardinge. Należał on do zaufanych urzędników zmarłego króla Edwarda VII., który cenił w młodym dyplomacie stanowczość i takt.

Nominację Hardinga na stanowisko wicekróla Indyi powitano ogólnie z zadowoleniem.

Diorama grunwaldzka w Krakowie.

W ciągu najbliższych dni nastąpi w Krakowie otwarcie dioramy grunwaldzkiej, pomieszczonej w osobnym budynku przy pl. św. Ducha. Obraz, przedstawiający fragment bitwy pod Grunwaldem, jest

dziełem dwu naszych znakomitych artystów-malarzy, Tadeusza Popiela i Zygmunta Rozwadowskiego.

Mimo krótkiego czasu, jakim artyści ci rozporządzali, stworzyli oni prawdziwe dzieło sztuki, które ma wielką wartość artystyczną.

Moment bitwy, który artyści wybrali do swego obrazu, jest końcowym epizodem zaciętej walki na polach pod Grunwaldem, kiedy to pod zachód słońca Krzyżacy, aby uniknąć zupełnego pogromu, rzucili na pole bitwy ostatnie swe zastępy, które do tej pory nie brały udziału w walce. Na wzgórzu po lewej stronie, na tle pięknego pejzażu drzew, stoi

nie wytrzymali naporu Krzyżaków i poszli w rozsypkę. Wówczas też walka przeniosła się na inne miejsce.

Środkowa część obrazu przedstawia szarżę rycerstwa polskiego, które rzuciło się z ogromnym męstwem na Krzyżaków i po krótkiej walce rozbiło ich w puch. Na czele widnieje wspaniała postać księcia Witolda, na białym koniu w bogatym, złotym rzedzie. Za rycerstwem polskim linia Krzyżaków w białych płaszczach, posuwających się od strony prawej ku lewej. Na całej tej przestrzeni aż ku obozowi krzyżackiemu, wre zacięły bój. Obraz



Diorama grunwaldzka w Krakowie: Tadeusz Popiel i Zygmunt Rozwadowski przy pracy.

w otoczeniu swity król Władysław Jagiełło, wpierzony w pole bitwy. Na pierwszym planie uderza widza postać Zbigniewa Oleśnickiego, siedzącego na kasztanowatym koniu, poniżej zaś rycerza krzyżackiego, powalonego właśnie przed chwilą drzewcem kopii. W tym miejscu toczyła się poprzednio walka zacięta między prawym skrzydłem armii Jagiełły, złożonem głównie z Litwinów. Jak wiadomo, Litwini

tej walki, ruchy zmagających się ze sobą rycerzy, ich zaciekłość — przedstawione nadzwyczaj plastycznie, wywierają też wrażenie olbrzymie i przykuwają na długo oko widza.

W innym miejscu, odciętem od pola bitwy szeregiem sztandarów krzyżackich, grupa jeńców, których pilnuje polski rycerz. Opodal, w tej samej linii, inny obraz zaciętej walki. Główną postacią tego fragmentu, to Wielki mistrz Zakonu, Ulrich, na karym koniu, w hełmie z wielkim czubem pawich piór, w pełnej zbroi, z narzuconą na niej szatą srebrzystą; naciera nań rycerz polski, Wielki mistrz osłania się przed jego ciosem ogromnym mieczem. Z drugiej strony zbliża się do wodza Krzyżaków Litwin z maczugą.

W innym znowu miejscu rozgrywa się walka o sztandar Wielkiego mistrza. Walczy tam Zawisza Czarny, odziany w czarną, szmelcowaną zbroję, z widniejącym na niej herbem Sulima.

Pole obrazu zamyka fragment walki o sztandar królewski, niesiony przez Maćka z Krocimowic.

Całe pole walki oświetlają promienie zachodzącego słońca. Horyzont zasłaniają tumany kurzu, z pośród których wylaniają się sylwety ogromnych dębów, gdzie właśnie rozpoczęła się pamiętna bitwa.

Obraz pp. Popiela i Rozwadowskiego, nazwany dioramą, przyczyni się niemało do uświetnienia obchodu grunwaldzkiego.

Nestor austriackich muzyków.

W dniu 22 czerwca b. r. obchodził w Wiedniu osmdziesiątą rocznicę urodzin jeden z najznakomitszych muzyków obecnej doby, Teodor Leszetycki.

Urodzony w r. 1830 na zamku łańcuckim, gdzie ojciec jego był nauczycielem muzyki hrabiów Potockich i dyrygentem zamkowej kapeli, w młodych już latach nabył takiej wprawy pod kierunkiem swego ojca, który był jego jedynym nauczycielem, iż jako kilkunastoletni chłopiec wszedł w skład zamkowej orkiestry. W tym czasie, dzięki poparciu hr. Potockiego, urządził młody wirtuoz kilka koncertów fortepianowych we Lwowie i okolicy, które zjednały mu zasłużone uznanie,



Diorama grunwaldzka w Krakowie: Fragment obrazu, przedstawiającego bitwę pod Grunwaldem.